



DARIUSZ PIĘTKA

Intuicja jako metoda poznania zasad u Arystotelesa

Intuition as a Method of Cognition of Principles in Aristotle

ABSTRACT: The subject of the article is intuition and its role in philosophical cognition in Aristotle. The main problem concerns the rationality of intuitive knowledge. Intuition is the immediate perception of principles. There are two types of rational intuition – theoretical and practical. The first is perceiving principles in being and proving. The second one is cognition of purpose. Both are preceded by induction. The act of intuition is a kind of immediate rational perception. The aim of intuitive knowledge is to express the principles of being and cognition, the definition of essences, and advancing a thesis at the beginning of proof. In order to present inter-subjectivity of intuition, Aristotle introduced a confirmation procedure concerning some of the principles which are known intuitively. The idea of confirmation is forced by accusations against, for example, the principle of non-contradiction, which made Aristotle present a certain extra-intuitive way for it to be substantiated.

KEY WORDS: intuition • intuition of principles • Aristotle • Aristotle's theory of knowledge

Wprowadzenie

Zagadnienie poznania intuicyjnego, kwestia sposobu jego rozumienia oraz funkcji jaką pełni w systemie ludzkiej wiedzy obecne były od samych początków racjonalnej refleksji dotyczącej poznania. Arystoteles to pierwszy filozof, który systemowo uzasadniał konieczność przyjęcia rezultatów intuicji dla racjonalności wiedzy. Według niego, na wiedzę składają się zdania uznane na podstawie innych, wcześniej uznanych zdań. Te z kolei również wyprowadza się ze zdań wcześniej uznanych itd. Nie można jednak w ten sposób postępować w nieskończoność, zatem należy przyjąć jakieś zdania pierwsze bez dowodu, które są zasadami wiedzy [*Analityki wtóre*, 99b]. Zasady te nie należą do nauki, ale zdaniem Arystotelesa, ich prawdziwość jest pewniejsza od zdań, które otrzymuje się w rezultacie wnioskowania dedukcyjnego opartego na trybach sylogistycznych. Skoro zasady są pewniejsze, niż zdania oparte na sylogizmie, nie mogą być one dowolnymi zdaniami, przyjętymi jedynie na mocy decyzji. Według Ary-

stoteles, sposobem poznania, który pozwala na sformułowanie zasad jest intuicja rozumowa (voũc).

Celem artykułu jest przedstawienie i pewna rekonstrukcja koncepcji poznania intuicyjnego w nauce, które zostało nakreślone przez Arystotelesa w różnych miejscach jego pism, szczególnie w *Analitykach*, *etyce Nikomachejskiej*, *Topikach* oraz w *Metafizyce*. Zamiarem moim jest również przedstawienie poznania intuicyjnego jako racjonalnego sposobu poznania, odmiennego od tego, co zwykło rozumieć się pod tym pojęciem współcześnie. Ma ono bowiem dziś zazwyczaj konotację psychologiczną i odnosi się do różnego rodzaju przeczuc lub pokrewnym im zjawisk psychicznych. W filozofii Arystotelesa natomiast jest obiektywnym gwarantem prawdziwości wiedzy.

Analizę rozpoczniemy od intuicji zasad poznania, ponieważ Arystoteles o intuicji najczęściej pisał właśnie w kontekście teoriopoznawczym. W *Analitykach* znajdujemy jego najistotniejsze, jak się wydaje, wypowiedzi na temat intuicji. Na tej podstawie łatwiej będzie zrozumieć na czym polegała intuicja zasad bytu, o których pisał w *Metafizyce* oraz zasad działania omawianych przez niego w *etyce Nikomachejskiej*.

1. Uwagi terminologiczne

Termin „intuicja”, którym się posługujemy nie jest pochodzenia greckiego, lecz łacińskiego. Swoje źródło ma w słowie „intueor”, które stanowiąc połączenie wyrazów „in” („w”) oraz „tueor” („ogłądać”, „przypatrywać się”), znaczy tyle samo, co „dokonywać wglądu”, „wglądać”¹. Przyjmuje się dość luźno, że tak rozumiany termin „intuicja” wyraża jedno ze znaczeń greckiego słowa voũc, które oprócz tego znaczy również „myśl”, „rozum”, „myślenie”, czy „zdolność myślenia”. W czasach Arystotelesa voũc odnosił się do władzy rozumowej, która ma naturę duchową i przeciwstawia się ją naturze poznania zmysłowego. Analiza wczesnej literatury antycznej prowadzi do wniosku, że voũc rozumiany w swojej funkcji poznawczej związany był również ze sferą poznania zmysłowego. Łączenie voũc z doświadczeniem zmysłowym miało wpływ na późniejsze rozumienie voũc w funkcji poznania intelektualnego. Upraszczając tu opis procesu kształtowania się pojęcia intuicji można wskazać cechy, które zostały niejako przejęte przez teorię intuicji intelektualnej z wcześniejszego sposobu pojmowania voũc również jako poznania związanego ze zmysłami.

¹ E. Morawiec, *Intuicja intelektualna w metafizyce ogólnej Jakuba Maritaina*, Warszawa 2008, s. 18–19.

Fundamentalnym znaczeniem pojęcia $\nu\omicron\epsilon\upsilon\upsilon$ i $\nu\omicron\upsilon\varsigma$ w poezji greckiej, na przykład u Homera, jest „ujęcie czegoś”, „zrozumienie sytuacji”, natomiast nigdy pojęcia te nie oznaczają rozumu, czy rozumowania. Wskazują raczej na funkcję poznawczą rozumu, która ma charakter bezpośredniego poznania, analogicznego do bezpośredniego poznania zmysłowego. Etymologicznie słowa $\nu\omicron\epsilon\upsilon\upsilon$ i $\nu\omicron\upsilon\varsigma$ mają ten sam trzon znaczeniowy i są prawdopodobnie oderwane znaczeniowo od „wąchać” i „czuć”. Od strony semantycznej u Homera są bliższe zmysłowi wzroku. Znajdujemy u niego porównania $\nu\omicron\epsilon\upsilon\upsilon$ do $\iota\delta\epsilon\iota\upsilon$ i $\gamma\iota\upsilon\upsilon\omega\sigma\kappa\epsilon\iota\upsilon$, co wskazuje wprost na poznawczy charakter tych pojęć. Z tych znaczeń rozwinęły się różne inne konotacje, które można dostrzec w dziełach Homera. U Hezjoda, podobnie jak i Homera, $\nu\omicron\omicron\varsigma$ traktuje się często jako $\iota\delta\epsilon\iota\upsilon$, które oznacza zmysł wzroku, ale może być również użyte na oznaczenie poznania i identyfikację przedmiotów. Poza tym Hezjod uwypukla za pomocą $\nu\omicron\omicron\varsigma$ elementy rozumowe w poznaniu, ale również czynnik wolitywny. Jednocześnie rozumie je podobnie jak Homer, dla którego zawsze znaczy prawdę [Hezjod, *Teogonia*, 12]. To pierwotne znaczenie $\nu\omicron\epsilon\upsilon\upsilon$ i $\nu\omicron\upsilon\varsigma$ jako wyrażenia oznaczającego bezpośrednie doświadczenie stanowi wskazówkę, co do sposobu w jaki powinniśmy rozumieć intuicję w filozofii starożytnej. Nie jest ona sposobem poznania dyskursywnego, ani doświadczenia empirycznego, ale to pierwotne znaczenie, które odnajdujemy u Homera i Hezjoda, skłania raczej do rozumienia intuicji jako poznania rozumowego i niedyskursywnego, czyli łączącego w sobie bezpośredniość właściwą poznaniu zmysłowemu i duchowy charakter właściwy poznaniu rozumowemu. Poznanie o takiej specyfice pozwalało na ujęcie obiektów ogólnych i niematerialnych, posiadających atrybut niezmienności².

2. Przedmiot poznania intuicyjnego

Poznanie intuicyjne ($\nu\omicron\upsilon\varsigma$) u Arystotelesa dotyczy ostatecznych, granicznych rzeczy pierwszych ($\acute{\alpha}\rho\chi\alpha\iota$) i ostatnich ($\epsilon\sigma\chi\alpha\tau\alpha$) [*Ętyka Nikomachejska*, 1143b 1-2]. Rzeczy graniczne pierwsze można rozumieć na dwa sposoby, najpierw, w znaczeniu ontologicznym, a następnie, w znaczeniu logicznym. Wiedza bowiem dotyczy pewnych rzeczy ogólnych i koniecznych [*Ętyka Nikomachejska*, 1140 b30] i sama też ma mieć charakter ogólny i konieczny. Z jednej strony przedmiotem intuicji jest najwyższa zasada tego, co jest przedmiotem wiedzy, z drugiej strony są nim zasady poznania. Rzeczą graniczną w znaczeniu ontologicznym jest to, co w sposób zasadniczy,

² K. von Fritz, *Nous, Noein, and Their Derivatives in Pre-Socratic Philosophy (Excluding Anaxagoras)*, [w:] A.P.D. Mourelatos, *The Pre-Socratics: A Collection of Critical Essays*, Princetoon 1974, s. 23–24, 27–28, 81.

podstawowy i istotny organizuje byt, a poza nim nie ma już żadnego innego czynnika organizującego.

Rzeczami granicznymi w sensie logicznym są zasady myślenia, których nie da się wywieść z żadnych innych zdań. Są nimi zasada niesprzeczności, zasada wyłączonego środka i zasada tożsamości. Przedmiotem logicznych zasad są zdania. Zasady te posiadają swoje odpowiedniki ontologiczne, czyli ontologiczną zasadę niesprzeczności, tożsamości i wyłączonego środka, które za przedmiot posiadają stany rzeczy. Gdy zatem Arystoteles pisze o granicznych rzeczach pierwszych, czy to w sensie ontologicznym, czy logicznym, ma na myśli to, co jest pierwsze w porządku bytowania lub w porządku poznania rozumowego, co nie może być rezultatem wnioskowania [*Étyka Nikomachejska*, 1143b], lecz jest poznane bezpośrednio.

To, co graniczne w poznaniu posiada u Arystotelesa z jednej strony, charakter formalny, który można określić mianem logicznego, z drugiej strony ma charakter treściowy, który można nazwać materialnym. Forma dowodu sylogistycznego opiera się na naczelnym prawach myślenia. Zasadą nie jest sam sylogizm. Sylogizmy są bowiem schematami wnioskowania opartymi na pewnych prawach logicznych, które daje się wywieść z jakichś aksjomatów, ostatecznych zasad myślenia. Do nich zaliczyć można wspomniane pierwsze prawa logiczne. Czym innym jest jednak schemat sylogistyczny, a czym innym konkretne wnioskowanie przeprowadzone wedle tego schematu. Zdaniem Arystotelesa, jeżeli przesłanki dowodu nie zostały wyprowadzone z sądów wcześniej przyjętych i są uznane bez dowodu, to znaczy, że są zasadami wnioskowania, dodać można, zasadami materialnymi. Materialną zasadę konkretnego dowodu stanowią pierwsze przesłanki, które nie zostały wyprowadzone ze zdań wcześniejszych.

Obok zasad bytu i zasad poznania, Arystoteles przyjmował jako odrębną kategorię zasady działania. Graniczne rzeczy ostatnie to cel działania. Ponieważ cel jest przedmiotem wyboru, w przeciwieństwie do rzeczy pierwszych granicznych, nie jest wedle Arystotelesa zasadą konieczną. Intuicja jest sposobem poznania właśnie tego celu.

Podsumowując, zasadą można nazwać to, co jest graniczne w samym bycie [*Analityki wtóre* 100b] (np. substancja, materia i forma), po drugie można zasadą nazwać to, co graniczne w naszym poznaniu, czyli pewien sąd, dla którego nie można podać dowodu (np. zasada niesprzeczności, wyłączonego środka), a po trzecie, zasadą można nazwać cel działania człowieka, który stanowi granicę tego działania. Każdy z wymienionych typów zasad stanowi przedmiot poznania intuicyjnego. Każdy z wymienionych rodzajów zasad będzie miał jeszcze swoje podtypy.

3. Intuicja zasad poznania

Poznanie, według Arystotelesa, bierze początek z doświadczenia zmysłowego, którego przedmiotem są rzeczy jednostkowe. Wiedza przeciwnie, niż doświadczenie zmysłowe, ma charakter ogólny i jest to logicznie uporządkowany zbiór sądów, to znaczy, że jedne sądy wynikają z sądów wcześniej uznanych. Struktura tej wiedzy na postać sylogistyczną. Przesłankami wnioskowań sylogistycznych nie są więc sądy jednostkowe o rzeczach konkretnych, lecz sądy ogólne [*Analityki wtóre*, 81a 40-b 1]. Sądy ogólne zawierają w sobie ogólne pojęcia, które mają swoją podstawę w rzeczywistości. Odróżnijmy więc dwie rzeczy – pojęcia ogólne, które są poznawczym ujęciem ogółów w rzeczach oraz ogólne sądy. Zarówno ogólne pojęcia, które wchodziły w skład przesłanek dowodu sylogistycznego, jak i pierwsze niedowodliwe zdania nazywa Arystoteles tym, co pierwsze. W odniesieniu jednak do pojęć składających się na pierwsze przesłanki, Arystoteles używa terminu τὰ πρῶτα [*Analityki wtóre*, 100b 3-4]. Terminu ἀρχή używa w odniesieniu do tego, co nazywa zasadą, choć sam termin grecki, przy jednym ze znaczeń, rozumie się także jako bycie pierwszym. Zasadą nazwie on, na przykład, pierwsze, niedowodliwe przesłanki dowodu. Zasada w znaczeniu ἀρχή powstaje z ogółu ujętego w duszy (ἐκ [...] τοῦ καθόλου ἐν τῇ ψυχῇ). Fragment ten wskazuje, że nie są nią pojęcia ogólne, lecz właśnie z nich zasada powstaje. Zasada bowiem ma zakres ogólny, musi więc posiadać jako swoje składowe ogólne pojęcia. Indukcja³ nie jest więc metodą poznania

³ Indukcję heurystyczną, o której pisze Arystoteles pod koniec *Analitik* należy odróżnić od indukcji będącej wnioskowaniem uogólniającym, przedstawianym przez niego w postaci sylogizmu (nazywa je sylogizmem z indukcji – ὁ ἐξ ἐπαγωγῆς συλλογισμός) [*Analityki pierwsze*, 68b 15-16]. Różni się ona od sylogizmów dedukcyjnych funkcją terminu średniego. W sylogizmie dedukcyjnym bowiem konkluzja polega na dowiedzeniu w oparciu o termin średni, że termin większy przysługuje mniejszemu [*Analityki pierwsze*, 68b 32-34]. Na przykład, z tego, że własność bycia pozbawionym żółci przysługuje długowiecznym, i że własność bycia pozbawionym żółci przysługuje każdemu człowiekowi wnioskujemy, że własność bycia długowiecznym przysługuje poszczególnemu człowiekowi. Przyjmijmy oznaczenia: *A* – długowieczność, *B* – pozbawiony żółci, *C* – poszczególne zwierzę długowieczne (jak człowiek i koń i muł itd.) i zapiszmy schematycznie:

A przysługuje *B* (długowieczność przysługuje nie posiadającym żółci)

B przysługuje *C* (nieposiadanie żółci przysługuje każdemu poszczególnemu zwierzęciu długożyjącemu)

zatem

A przysługuje *C* (długowieczność przysługuje każdemu poszczególnemu zwierzęciu długożyjącemu)

Sylogizm z indukcji przebiega jednak inaczej. Nie wnioskuje się w nim za pomocą terminu średniego, lecz za pomocą terminu mniejszego wnioskuje się, że termin większy przysłu-

zasad, ale dzięki temu, że pozwala na ogólne ujęcie rzeczy, można zasadę w ogóle, w postaci ogólnego i niedowodliwego sądu, sformułować. W tekście *Analityk* ujawnia się więc dwojake rozumienie pierwszeństwa – jako pierwszeństwo ujęcia rzeczy oraz pierwszeństwo sądu. Kształtowanie się ogólnych pojęć i tworzenie (ujmowanie) ogólnych sądów są nierozdzielne ze sobą połączone. Sam Arystoteles nie poczynił jednak żadnej uwagi, co do tego, że są to procesy ze sobą powiązane, a nawet zdaje się opisywać je jako oddzielne⁴. Jest to bardzo widoczne przede wszystkim w końcowych passusach *Analityk wtórych*. Ostatnie fragmenty [*Analityki wtóre* 100b 6-17] dotyczące sposobu poznania zasad ($\tau\acute{\omega}\nu \acute{\alpha}\rho\chi\acute{\omega}\nu$), następujące po rozważaniach Arystotelesa na temat indukcji jako metody dochodzenia do ogółów, sprawiają wrażenie niepowiązanych z poprzedzającymi je rozważaniami na temat indukcji [100a 3-100b 5].

Indukcja zapewnia, obok ogólności, także rzeczowość wiedzy. Ze spostrzeżenia zmysłowego, która jest źródłem poznania, powstaje pamięć, zaś z licznych zapamiętań takiej samej rzeczy powstaje doświadczenie, w rezultacie którego dusza ujmuje to, co powszechne. Bez znajomości rzeczy podobnych trudno byłoby to uczynić [*Topiki*, 108b 11-14]. Ujmuje ona jedno obok wielości. [*Analityki wtóre*, 100a 3-9]. Dusza posiada zdolność do takiego ogólnego doznania. [*Analityki wtóre*, 100a 14-15]. Człowiek zmysłowo postrzega to, co szczegółowe, percepcja duszy ujmuje jednak to, co właściwe dla całości ($\tau\omicron\upsilon \kappa\alpha\theta\acute{\omicron}\lambda\omicron\upsilon$), czyli powszechne, ogólne – postrzega się co prawda Kalliasa, powie Arystoteles, lecz percepcja dotyczy tego, co

guje średniemu [*Analityki pierwsze*, 68b]. Średni termin znajduje się zatem w konkluzji. Ścisłej mówiąc, jeśli *B* znajduje się w środku między *A* i *C*, to dowodzi się za pomocą *C*, że *A* przysługuje *B*. Schemat sylogizmu z indukcji ma zatem postać:

A przysługuje *C* (długowieczność przysługuje każdemu poszczególnemu zwierzęciu długożyjącemu)

B przysługuje *C* (nie posiadanie żółci przysługuje poszczególnemu zwierzęciu długożyjącemu)

zatem

A przysługuje *B* (własność długowieczności przysługuje nie posiadającym żółci)

Wnioskując w taki sposób możemy popełnić błąd, przed którym chroni nałożony przez Arystotelesa warunek odwracalności terminów *B* i *C*. Poprawność sylogizmu będzie zachodzić, jeśli *B* odwróci się z *C* i *C* nie wykracza poza *B*. W takim wypadku *A* będzie z konieczności przysługiwało *B* [*Analityki pierwsze*, 68b 22-24]. Odwrócić terminy możemy tylko wtedy, gdy znamy wszystkie przypadki szczegółowe. Indukcja taka jest jednak odpowiednikiem indukcji zupełnej. Odwracając *B* z *C* otrzymamy sylogizm niezawodny. Aby uzyskać wnioskowanie prowadzące zawsze do prawdziwej konkluzji, *C* trzeba rozumieć jako składające się ze wszystkich poszczególnych przypadków [*Analityki pierwsze*, 68b 27-29].

⁴ W.D. Ross, *Aristotle's Prior and Posterior Analytics*, Oxford 1949, s. 675.

ogólne, czyli człowieka [*Analityki wtóre*, 100a 19-b 1]. W pewien sposób przypomina to zdolność do poznawania uniwersaliów w *Teajtecie* Platona, w którym dusza przedstawiona jest jako tabliczka woskowa, która ujmuje (w której odwzorowują się) przedmioty ogólne [Platon, *Teajtet*, 194b].

To, co pierwsze w sylogizmie ($\tau\alpha\ \pi\rho\acute{\omega}\tau\alpha$) jest ujęciem tego, czego nie da się w żaden sposób wyprowadzić inaczej, jak tylko poznać przez percepcję. Ma to być poznanie tego, co w bycie ogólne i co może zostać wyrażone w ogólnym sądzie. Mówiąc inaczej, bez ogólnego ujęcia pojęciowego niemożliwe byłoby formułowanie ogólnych sądów, które, uporządkowane sylogistycznie, stanowią wiedzę o świecie. Pojęcia ogólne, z jednej strony składają się na sądy ogólne, które mają dowód, z drugiej strony, tworzą sądy, które dowodu nie posiadają. Takie sądy będą stanowiły zasady wiedzy. Ich odkrywanie właściwe jest rozumowi, ale nie na sposób dyskursywny, jak ma to miejsce w dowodzeniu, lecz w sposób rozumiejący.

Według Arystotelesa, zasady poznaje się za pomocą intuicji rozumiejącej ($\nu\omicron\upsilon\varsigma$), a sama intuicja jest gwarantem prawdziwości tego poznania. W tym właśnie leży najważniejsza różnica między intuicją rozumiejącą i indukcją heurystyczną, że rezultatem intuicji jest sąd prawdziwy, zaś rezultatem indukcji, ujęcie ogółu, które może być prawdziwe dopiero w akcie sądenia. Indukcja ma jednak charakter bierno-odbiorczy i pod tym względem przypomina nieco Platoński sposób percepcji przedmiotów ogólnych. Wskutek intuicyjnego zrozumienia powstaje sąd dotyczący przedmiotu ogólnego w rzeczy jednostkowej. Z owego ogólnego przedmiotu, który zostaje ujęty w doświadczeniu, bierze swój początek wiedza naukowa [Arystoteles, *Metafizyka*, 981a 1-5]. Samo doświadczenie nie stanowi jeszcze jednak zrozumienia, czym jest owa zasada wiedzy. Możliwe jest to dopiero dzięki intuicji, która będąc aktem zrozumienia, ma charakter definicji lub pewnej hipotezy. W sądzie definicyjnym lub hipotezie przyporządkowuje się termin ogólny innemu terminowi ogólnemu uwypuklając istotę ujmowanego za pomocą indukcji przedmiotu. Pierwsza przesłanka dowodu może być definicją, która ujawnia, czym rzecz jest, a więc jej istotę [*Analityki wtóre*, 90b 38]⁵. Nie ma bowiem dowodu tego, o czym jest definicja [*Analityki wtóre*, 90b 30; 91a 8-9]. Definicja stanowi w takim wypadku punkt wyjścia wiedzy. Zasady dowodów są więc definicjami, które nie posiadają już swojego dowodu [*Analityki wtóre*, 90b 24-27].

⁵ Według Arystotelesa nie wszystko, co jest definiowalne może być udowodnione i odwrotnie, nie wszystko, co stanowi przedmiot dowodzenia może zostać zdefiniowane [*Analityki wtóre*, 91a 7]. Uzasadnia to we wcześniejszym passusie. Niektóre dowody sylogistyczne mają konkluzje przeczące, zaś definicja jest sądem twierdzącym, konkluzje w dowodach bywają szczegółowe, zaś definicje są ogólne.

Intuicja byłaby zrozumieniem tego, co percypuje się w procesie indukcji i stanowi wyraźne ujęcie ogólnego przedmiotu danego w indukcji. Chcąc tę różnicę wyjaśnić można odwołać się do obrazu człowieka, który poznaje Kalliasa. Z doświadczenia tego, że Kallias jest człowiekiem – posiada pojęcie człowieka, nie musi jednak wiedzieć jeszcze czym jest człowiek. Zrozumienie tego dokonuje się w akcie intuicji, która z kolei wyraża się w definicji człowieka. Upraszczając nieco, można powiedzieć, że intuicja jest przyporządkowaniem ogólnego orzecznika ogólnemu terminowi w sądzie.

Według Arystotelesa, intuicja nie dopuszcza fałszu, a poznanie na niej oparte jest zawsze prawdziwe [*Analityki wtóre*, 100b 6-7]. Wskutek tego rezultat intuicji, którą jest zasada ma charakter koniecznościowy. Zasady (ἀρχαί) są przesłankami, od których rozpoczyna się dowód lub nauka, bez których nie byłoby to możliwe. Mogą one być różnego rodzaju, ale można je poznać jedynie na drodze intuicji.

Za pomocą intuicji poznaje się zasady wnioskowania wspólne wszystkim naukom i dowodom (κοινὰ ἀρχαί) [*Metafizyka*, 996b]. Mogą to być zasady, które mają zastosowanie do wszystkich rzeczy, czyli zasada niesprzeczności i wyłączonego środka oraz zasady ważne dla wszystkich rzeczy danej kategorii, jak na przykład zasada, że całość jest większa niż część i równa sumie swoich części. Zasadami można też nazywać u Arystotelesa twierdzenia ogólne (θέσεις) lub zasady własne (ἴδια ἀρχαί), które można wyrazić w definicjach pojęć stosowanych w danym typie wiedzy, ale mogą to być również założenia (ὑποθέσεις) dotyczące występowania rzeczy odpowiadających pierwotnym pojęciom danej nauki⁶.

4. Intuicja zasad bytu

Arystoteles w księdze B *Metafizyki* przedstawia szereg aporii dotyczących tego, co należałoby uznać jako zasady rzeczywistości, które miałyby być przedmiotem poznania intuicyjnego. W księdze Δ, stanowiącej swoisty słownik filozoficzny, przedstawia różne sposoby ich rozumienia. Wszystkie je można określić mianem koniecznych racji bytowania. Zasadą będzie to, od czego zaczyna się ruch w rzeczy [*Metafizyka*, 1012b 34], będzie nią także pierwsze (w znaczeniu kolejności, πρῶτον) to, co zapoczątkowuje powstawanie [*Metafizyka*, 1013a 9]. Zasadą będzie również zewnętrzny czynnik, od którego pochodzi i z którego bierze się w niej zmiana [*Metafizyka*, 1013a 9]. Mówiąc najogólniej, zasada w sensie ontologicznym jest tym, z czego coś powstaje, a więc, na przykład, substancja, natura i element rzeczy, który tę rzecz tworzy [*Metafizyka*, 1013a 19-20].

⁶ W.D. Ross, *Aristotle's Prior and Posterior Analytics*, op.cit., s. 675.

Zasady ontyczne są niezależne od poznania i zasad poznania, ponieważ poznanie ma swoje źródło w rzeczy i od tej rzeczy zależy. Arystoteles stwierdza przede wszystkim konieczność tych zasad. Skoro, na przykład, ostatecznymi zasadami rzeczy są przyczyny, to nie mogą one tworzyć ciągu nieskończonego. Źródła ruchu nie stanowi nieskończony ciąg rzeczy poruszających. Jeśli człowiek byłby poruszony przez powietrze, powietrze przez Słońce, Słońce zaś przez niezgodę i tak bez końca, to człowiek nie byłby przez nic poruszony. Podobnie nie można postępować w nieskończoność w porządku materii, na przykład powiedzieć, że ciało jest z ziemi, ziemia z powietrza, powietrze z ognia i tak w nieskończoność [*Metafizyka*, 994a 1-7]. Analogicznie nie można iść w nieskończoność co do tego, czym coś jest [*Metafizyka*, 994a 1-7]. Występuje tu czynnik nieredukowalny do żadnego innego. Stwierdzenie występowania ciągu skończonego ma charakter wnioskowania, w rezultacie którego identyfikuje się konieczność pierwszej zasady. Poznanie tej zasady stanowi rezultat intuicyjnego zrozumienia, którego wyrazem jest najprostsza słowna definicja nie redukowalna już do innej, prostszej definicji [*Metafizyka*, 994b].

Arystoteles pytając, czym jest byt w sensie najbardziej fundamentalnym, podstawowym i pierwszym, analizuje to, co oznacza pojęcie bytu. Stwierdza, że niektóre jego odniesienia, jak jakości (np. bycie dobrym), ilości (bycie wysokim), stany rzeczy (bycie zdrowym) nie występują w rzeczywistości w sposób samodzielny. Bytem jest bowiem to, co jest dobre, co wysokie i to, co jest zdrowe. Pojęcie bytu przysługuje więc przede wszystkim konkretnej i jednostkowej rzeczy, która stanowi podmiot dla tych atrybutów. Podmiot ten jest substancją – bytem w najbardziej podstawowym sensie. W oparciu o zestawienie różnych sposobów rozumienia bytu, następnie przez porównanie ze sobą różnych jego kategorii, dochodzi do zrozumienia, że byt-substancja (οὐσία) jest czymś pierwszym i wszystko inne jest dzięki niej. Jeśliby nie przyjąć takiego rozumienia bytu, nie można byłoby przyjąć, że dobre, zdrowe itd. są w ogóle czymś. Arystoteles nie opisuje sposobu, wedle którego postępuje i dzięki któremu dochodzi do ujęcia tego, czym jest substancja. Jest to jednak nader widoczne, nie wyprowadza bowiem definicji substancji opierając się na jakimś schemacie wnioskowania, ale dochodzi do tego wskutek jakiegoś bezpośredniego zrozumienia. W podobny sposób będzie postępował podczas dochodzenia do afirmacji konieczności formy i materii substancjalnej oraz przyczyny sprawczej.

Analizując zagadnienie intuicji zasad rzeczy uwyrażnia się pewna dwuwymiarowość tego zagadnienia. Na wiedzę można spojrzeć z dwóch stron, po pierwsze z punktu widzenia metafizycznego, w którym poznajemy konieczne racje bytu-rzeczy, jak choćby konieczność podmiotu dla własności

lub konieczność formy dla organizacji bytu. Po drugie, możemy patrzeć na to zagadnienie z punktu widzenia epistemologicznego, gdzie te same formy są poznawane w intelekcie, który posiada zdolność przyjmowania intelligibilnych form⁷. Poznanie to może zostać wyrażone w definicji i stać się zasadą poznania sylogistycznego.

5. Intuicja zasad działania

Poznanie praktyczne jest procesem analogicznym do poznania teoretycznego. Arystoteles zalicza do niego spostrzeżenie (αἴσθησις), intuicję (νοῦς) oraz pragnienie (ὄρεξις) [*Étyka Nikomachejska*, 1139a 18]. Ukazuje tu przede wszystkim rolę pragnienia w dążeniu, sądzi bowiem, że jak w myśleniu dyskursywnym celem jest przeczenie lub twierdzenie, tak w myśleniu praktycznym i pragnieniu, dążenie (δίωξις) do czegoś lub unikanie tego. Przyczyną działania jest pragnienie, które zależy od myśli o celu działania. Wiedza praktyczna rozpoczyna się dzięki rozpoznaniu celu działania – podobnie jak przedmiot, o którym chcemy wnioskować w teorii, tak i cel działania w praktyce, musi być określony, rozumowo ujęty w pewne ramy, które pozwolą nam na zrozumienie, czego dotyczą nasze wysiłki w praktyce. Nie można więc powziąć postanowienia, a później działać bez intuicji, która nie jest rozumowaniem, choć jest aktywnością rozumu, ale nie można też powziąć postanowienia bez poznania dyskursywnego [*Étyka Nikomachejska*, 1139a 33]. Arystoteles nawet wprost sądził, że wybór to albo pobudzona intuicja (ὄρεκτικὸς νοῦς) albo pragnienie wynikające z myślenia dyskursywnego (ὄρεξις διανοητική) [*Étyka Nkomachejska*, 1139b 4-5].

Jak pojmować cel, który jest przedmiotem intuicyjnego poznania oraz przedmiotem działania – jako coś ogólnego, czy konkretnego? Z jednej strony, konkret stanowi przeciw przedmiot spostrzeżenia, a spostrzeżenie nie jest źródłem działania [*Étyka Nikomachejska*, 1139a 20]. Z drugiej strony, działanie ma zawsze konkretny cel. Rozpoznanie tego celu jako dobra jest już jednak poznaniem ogólnym, a właściwą po temu metodę stanowi intuicja. Można domyślać się, że Arystoteles rozumiał intuicję celu analogicznie do intuicji, która jest metodą ujęcia pierwszych zasad wiedzy. Rzeczy jednostkowe są punktem wyjścia poznania celu [*Étyka Nkomachejska*, 1143b 1-4], ale samo poznanie tego celu jest ogólne.

Intuicja, która stanowi podstawę sylogizmu w nauce ujmuje pojęcia niezmiennie i pierwsze w celu ugruntowania wiedzy, natomiast ta, która ma zastosowanie w rozumowaniach praktycznych ujmuje to, co ostatnie

⁷ Ch.H. Kahn, *The Role of "Nous" in The Cognition of First Principles in Posterior Analytics II 19*, "Studia Aristotelica", 9, 1981, s. 385.

i zmienne (czyli jednostkowe), w tym celu aby nadać działaniu charakter racjonalny i etyczny. Jeśli wiedza bierze swój punkt wyjścia z poznania intuicyjnego (na przykład, definicji jakiejś rzeczy, która jest pierwszą przesłanką sylogizmu), to intuicja celu wiedzie do sformułowania przesłanki mniejszej w sylogizmie praktycznym. Dotyczy ona czegoś ostatniego stanowiącego cel działania człowieka.

Kształt sylogizmów praktycznych (συλλογισμοὶ τῶν πρακτῶν) znacząco nie odbiega w swojej formie od zwykłego sylogizmu analitycznego. Mimo, że w *Etyce Nikomachejskiej* Arystoteles pisze o nim zdawkowo, pada tu ciekawa uwaga. Stagiryta podaje przykład formy i treści przesłanki większej w kontekście rozważań dotyczących udziału dzielności etycznej w działaniach osób charakteryzujących się sprytem. Przesłanka ta miałaby postać następującą: „ponieważ celem i tym co najlepsze jest to a to” [*Etyka Nikomachejska*, 1144a 33]. Po niej miałaby następować przesłanka, mniejsza, która, zgodnie z tym, co powiedzieliśmy wcześniej, miałaby zostać poznana intuicyjnie.

Postaramy się zrekonstruować cały sylogizm praktyczny, uznając kształt podanej przesłanki, posługując się jednak przykładem własnym:

- (i) ponieważ celem i tym, co najlepsze jest szczęście
- i
- (ii) szczęście daje poznanie prawdy
- zatem
- (iii) poznanie prawdy jest celem i tym, co najlepsze.

Poznanie prawdy jest czymś najlepszym ponieważ daje szczęście. Zgodnie z fragmentem [*Etyka Nikomachejska*, 1144a 33], intuicja praktyczna ujmuje pobudki działania, którą w sylogizmie praktycznym oddaje przesłanka mniejsza. Zwróćmy uwagę na słówko ἐπειδὴ („ponieważ”), które ma wzmacniać wyjaśniającą funkcję przesłanek w stosunku do konkluzji. Wskazuje ona na powód działania. Słówko „ponieważ” jest spójką wskazującą, że przesłanki uzasadniają konkluzję. Pytając, dlaczego poznanie prawdy jest celem i tym, co najlepsze, odpowiedź brzmi: ponieważ to, co daje szczęście jest dla człowieka najlepsze, a poznanie prawdy daje szczęście. Przesłanka (ii) może być różnie formułowana, w zależności od dzielności etycznej, którą charakteryzuje się człowiek. Dla jednego bowiem tym, co daje szczęście będzie przyjemność, dla innego spokojne życie lub poznanie prawdy. Podobnie zresztą sądzi Arystoteles o przesłance większej. Według niego, nikt jej nie zna, kto jest bez dzielności etycznej (ἄνευ ἀρετῆς) i jest, na przykład, niegodziwcem, niegodziwość bowiem wprowadza człowieka

w błąd. Niezdolność do zrozumienia, co jest (najlepszym) celem działania jest zwykłym brakiem rozsądku [*Etyka Nikomachejska*, 1144a 34-35].

Powód działania wyrażony zostaje w przesłance (ii), a poznajemy w drodze doświadczenia. Podobnie jak ma to miejsce w przypadku wiedzy teoretycznej, przekonania dotyczące praktyki stanowią rezultat uogólnienia. Odpowiadając więc na pytanie, czy cel jest ogólny, czy konkretny i jednostkowy, przyjdzie nam odpowiedzieć analogicznie do tego, co powiedzieliśmy na temat poznania teoretycznego. Działania konkretne ze względu na taki a taki cel, przynoszą konkretne korzyści. Poznajemy jednak w konkretnych celach czynnik ogólny, jak na przykład, widzimy przyjemność w zabawie, czy szczęście w poznaniu prawdy. Ma tu zastosowanie podobna operacja intelektu, jak w przypadku indukcji heurystycznej w percepcji tego, co ogólne dla wiedzy teoretycznej. Na podstawie spostrzeżenia empirycznego celu percypuje się go jako dobro. Rolą intuicji jest jednak praktyczny wymiar, a nie tylko poznanie czegoś jako dobro.

Arystoteles przeciwstawia intuicję rozumowaniom, ale z drugiej strony intuicja praktyczna ma odmienną naturę niż intuicja teoretyczna, za pomocą której ujmuje się zasady wiedzy. W przypadku rozumowania praktycznego to właśnie intuicja, a nie rozumowanie podpowiada właściwy w danych okolicznościach punkt wyjścia. Człowiek działający, wykształcony etycznie, postrzega sytuację w jakiej się znajduje jako istotną w sposób, który skłania go do wyboru określonego działania, powiedzmy udzielenia pomocy, jako celu. Kiedy Arystoteles pisze, że to poznanie jest intuicją (voûç) [*Etyka Nikomachejska*, 1143b 5], nie sprowadza go do percepcji. Percepcja wydaje się być jedynie punktem wyjścia, operacją przygotowującą intuicję. Jeśli w percepcji ujmuje się jakiś możliwy cel działania, percepcja proponuje cel, zaś intuicja ma bezpośredni wpływ na wybór, czy wręcz sama stanowi o takim wyborze⁸.



Intuicja uchodziła w starożytności za metodę najbardziej wartościową, uznawano bowiem prymat poznania rozumowego nad doświadczeniem empirycznym oraz prymat poznania bezpośredniego nad pośrednim. Ideałem była zatem czysto rozumowa metoda poznania bezpośredniego. Intuicja jest pewnym typem percepcji, analogicznym do percepcji zmysłowej. Arystoteles posługuje się porównaniem intuicji do percepcji zmysłowej. Pisze bowiem, że jak widzenie jest w oku, tak intuicja (voûç) jest w duszy [*Topiki*, 108a 10-11]. W porównaniu tym chodzi przede wszystkim uwypuklenie


⁸ A.W. Price, *Virtue and Reason in Plato and Aristotle*, Clarendon Press, Oxford 2011, s. 224.

bezpośredniego charakteru jednej i drugiej percepcji. Każdy rodzaj posiada pewne cechy, które można traktować w oderwaniu, mimo że nie występują one oddzielnie od indywiduów. Nie można zatem poznać ogółów, bez spostrzeżeń zmysłowych [*Analitiki wtóre*, 81b 5-6], z których wszelkie poznanie bierze początek. W rezultacie szeregu operacji rozumowych, które mają charakter naprowadzający, ujmujemy go w sposób bezpośredni i rozumowy. Owo ujęcie jest zrozumieniem, czym coś jest, co wykorzystuje się w procesie dowodzenia. Przesłanki dowodów wyrażają bowiem jakieś pierwsze niedowodliwe prawdy. Zdaniem Arystotelesa, zasady dowodów są definicjami, które nie posiadają już swojego dowodu [*Analitiki wtóre*, 90b 24-27].

U Arystotelesa, jako pierwszego filozofa, biorąc pod uwagę wszystkich jego poprzedników, którzy kwestię intuicji podnosili, wprowadzony zostaje nowy element poznania uzupełniający intuicję. Chodzi o sposób pozwalający na sprawdzenie rezultatów intuicji. Ponieważ wielu filozofów wysuwało zastrzeżenia wobec nawet najbardziej oczywistych zasad intuicyjnych, Arystoteles starał się na innej drodze potwierdzić ich wiarygodność. Widoczne jest to przede wszystkim w przypadku takich zasad jak zasada niesprzeczności, czy wyłączonego środka. Przykładem postępowania konfirmującego jest argument elenktyczny na rzecz zasady niesprzeczności. Intencją Arystotelesa jest pokazanie absurdałnych konsekwencji z jej odrzucenia. Dowody elenktyczne powstały w odpowiedzi na zarzuty sofistów i, jak sam pisze, nie są one dowodami w sensie ścisłym, ale odparciem przekonania adwersarza w dyskusji [*Metafizyka*, 1006a 7-12], a ściślej rzecz biorąc, odparciem głoszonej przez niego tezy przeciwnej [*Analitiki wtóre*, 66b]. Elenktyczny argument Arystotelesa wymaga wyjścia poza dziedzinę relacji syntaktycznych i uwzględnienia zależności pragmatycznych. Uzasadnienie przez odparcie tezy przeciwnej posiada przede wszystkim moc perswazyjną i żadną inną. Uświadamia ona jednak konieczność przyjęcia bez dowodu rezultatów poznania zasad i w tym sensie potwierdza prawdziwość zasady.⁹ Arystoteles starając się potwierdzić rezultaty poznania intuicyjnego na innej drodze, niż intuicyjna, być może zdawał sobie sprawę z problematyczności tego typu poznania, pod względem jego intersubiektywności i starał się do tych samych prawd podstawowych dojść na więcej, niż jednej drodze¹⁰.

⁹ D. Piętka, *The Elenctic Proof of Aristotle's Principle of Non-contradiction*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, 57, 2012, s. 43-44.

¹⁰ W podobnym racjonalno – konfirmującym duchu należy rozumieć kilkanaście wieków późniejszą intuicję Kartezjusza. Z jednej strony ma ona charakter automatycznego ujęcia jakiejś prawdy, ale z drugiej strony, można ją uzasadnić w inny sposób, niż intuicyjny. Intuicja jednak stanowiłaby tu pewien skrót w myśleniu, który można by zastąpić poznaniem pośrednim, rozbudowanym. Stosowana byłaby raczej ze względów ekonomicznych,

Intuicja jest poznaniem zasad, których Stagiryta nie zalicza do wiedzy, ponieważ wiedza to sądy posiadające dowód. Zwraca uwagę na sprawę, która, jak sądzę, do dnia dzisiejszego kładzie się cieniem na uznaniu wartości intuicji dla nauki oraz filozofii. Dla Arystotelesa, wartość poznania bezpośredniego jest bezdyskusyjna, ponieważ bez niego nie byłoby wiedzy. Jeśli odrzucić *voûç*, należałoby odrzucić również naukę (wiedzę) – „nie należeć do nauki (wiedzy)”, nie ma jednak charakteru pejoratywnego. Wartość *voûç* jest znacznie wyższa, niż wartość nauki (wiedzy). W późniejszych czasach, szczególnie pod wpływem pozytywizmu i neopozytywizmu przyjęło się sądzić, że to, czego uzasadnić się nie da jest nienaukowe i bezwartościowe z punktu widzenia nauki. Dowartościowano poznanie empiryczne, którego rezultaty możemy dość łatwo sprawdzić. Nie znaczy to, że nie zdawano sobie sprawy z problemów, na jakie napotyka owa intersubiektywność subiektywnego przecież doświadczenia empirycznego. 

DARIUSZ PIĘTKA – dr hab., pracuje na stanowisku profesora uczelni w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Kierunki badań (1) ontologia starożytna (szczególnie teoria bytu Parmenidesa, Leukipposa, Platona, Arystotelesa), (2) logika i semiotyka antyczna (problematyka zasad, dialektyka Zenona, sylogistyka praktyczna Platona, teoria języka u Platona i Arystotelesa), (3) zagadnienia współczesnej metafizyki analitycznej (w szczególności zagadnienie realizmu, identityczności bytu, pojęcie związku przyczynowo-skutkowego, możliwość jego opisu za pomocą zdań warunkowych oraz metody pozwalające na identyfikację przyczyn, np. indukcja eliminacyjna w różnych jej odmianach). Autor monografii *Prawda i fałsz w filozofii języka Platona* (2011), *Apagogeniczne argumenty Zenona z Elei w apologii Parmenidesa* (2017).

DARIUSZ PIĘTKA – Ph.D., D.Sc., professor at the Institute of Philosophy of the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw. Directions of research (1) ancient ontology (especially the theory of being by Parmenides, Leukippos, Plato, Aristotle), (2) ancient logic and semiotics (problems of principles, Zeno's dialectics, Plato's practical syllogistics, theory of language in Plato and Aristotle), (3) issues of contemporary analytical metaphysics (in particular the problem of realism, identity of being, the concept of a cause-and-effect relationship, the possibility of its description using conditional sentences and methods allowing for the identification of causes, e.g. elimination induction in its various varieties). Author of the monographs *Truth and False in the Philosophy of Plato's Language* (2011), *The Apagogical Arguments of Zeno of Elea in the Apology of Parmenides* (2017).

ORCID: 0000-0003-3915-6232

niż rzeczywistej wartości tego rodzaju poznania. W tym sensie byłaby nieautonomicznym sposobem poznania. Dla Kartezjusza intuicja była czysto racjonalnym ujęciem przedmiotu poznania, w którym prawdy jawiły się w sposób bezpośredni i całościowy. Intuicyjnie rozumiane musiały być związki np. między zdaniami matematyki takimi jak „ $2 + 2 = 4$ ”, „ $3 + 1 = 4$ ” i ich konsekwencją „ $2 + 2 = 3 + 1$ ”. M. Bunge, *Intuition and Science*, Englewood Cliffs, 1962, s. 5–7.